Nr. 36. Lwów, Środa dnia 5. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 30 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Agaty p. m.
Jutro: Dorota p.
Pojutrze: Romualda op.

Grecko-katolickie:
Ksenyi pr.
Hryhorya.
Ksen fon a.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 31 m.
Zachod „ o 4 g. 59 m.
Barometer 772 Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Skarb narodowy w Nowym Jorku.

Z Nowego Jorku otrzymaliśmy pismo następujące z daty 17. stycznia br.

(IP) Spieszę, pragnąc wywiązać się z dobrowolnie na siebie przyjętego zadania, zdać wam sprawę z czynności „Skarbu Narodowego“ w Nowym Jorku, którego wzrost i rozwój corocznie zaznaczam około tego czasu na szpaltach szan. pisma waszego. Tembardziej zaś poczytuję to obecnie za rzecz naglącą, że świeżo jeden z najpoważniejszych tygodników polskich, z okazji dercji generalnego sekretarza „Związku Narodowego polskiego w Ameryce, pozwolił sobie jakby mimochodem rzucić cień podejrzenia na działalność rzeczonego „Skarbu“.

Szczęściem, że pocisk ów, aczkolwiek rzucony celnie, jako wszakże nie poparty żadnymi zgoda dowodami, a osnuty widocznie na jakiemś wizimisię, chybił swego celu.

Bądź co bądź wszakże, podwójny ciąży na nie obecnie obowiązek, zapoznania szerokiego ła czytelników szan. waszego pisma o rozwoju Skarbu“.

Otóż więc jak się działalność ta przedstawia ckresie czasu od dnia 25 lutego 1887 r. po zień 10. stycznia bieżącego 1890 r.

Od p. Erazma J. Jerzmanowskiego z własnej go szkatuły, częścią zaś procent od zakupionych rzezeń obligacji hipotecznych, jak również zerane w kółku jego znajomych i przyjaciół, lub z złożone na ręce jego podczas pobytu w Szczanicy i Krakowie 3.637 dol. 93 f. Od Towarzywa „Zjednoczenie Polaków“ w Nowym Jorku, az jego członków, z kolekt, obchodów, przedawień, pikników itp. jak również od stowarzyeń polskich i różnych osób 2751 dol. 49 f. Ram 6389 dol. 42 f.

Cyfry powyższe pouczają nas, że instytucja Skarbu Narodowego“ w Nowym Jorku przedawia się dość pokaźnie.

I nic dziwnego! Kosztów bowiem żadnych na trzymanie administracji lub biura „Skarb“ ne nosi, posiedzenia jego odbywają się w lokalu zytelni i Bibljoteki polskiej, powołanej do życia utrzymywanej wzorowo nakładem i kosztem p. rzmanowskiego. Jemu to właśnie przyznać należy zasługę starań i zachodów około ciągłego zrostu i rozwoju „Skarbu“ i mniemam, że niedłuto już chyba kiedy „Skarb“ zdwoiwszy swój kapitał i pomnożony funduszami innych „Skarbów“ stniejących w różnych miejscowościach Europy, które nawiasowo mówiąc, nie mogą dla lokacji nagromadzonych przez nich funduszów lepszej i bezpieczniejszej znaleść miejscowości jak Nowy-Jork, przystąpi wreście do urzeczywistnienia głównego podstawowego swego zadania.

Listy z kraju.

Z nad Łomnicy 2. lutego. *(Położenie ludu. Powodzie i potrzeba regulacji).* Mieszkańcy zamieszkujący 22 wsi nad Łomnicą, oczekują z wiosną upragnionej regulacji tej rzeki, tak jak przy końcu sesji sejmowej, oznajmił to p. ck. komisarz rządowy w Sejmie, że rząd wyznaczył 1,000.000 złr. na regulację.

O! gdyby to nasi prowodyrowie chcieli się przekonać o biedzie tut. ludu, który niby ma dużo, lecz bardzo nieprzydatnego i nieurodzajnego gruntu, a i ten rok rocznie wody zabierają i z falami unoszą, podczas gdy z drugiej strony dziki, począwszy od wiosny do zimy ryją tak pola zasiane, jakoteż i sianożęcia. Nie dziw przeto, że mieszkańcy niektórych gmin, np. Sliwek, po większej części żyją i opłacają się nawet w najurodzajniejsze lata żebraniną, tj. chodzą pod pokrywką zarobku po całem Podolu, Pokuciu i Bukowinie. Mówię pod pokrywką zarobku, gdyż na tej podstawie dostają karty legitymacyjne z ck. starostwa kałuskiego. I w tym roku, gdy bieda i niedostatek wszędzie, chodzą oni dawnym swym zwyczajem, ale z mniejszym rezultatem.

W rz. podczas pamiętnej powodzi ponieśli mieszkańcy wsi położonych nad Łomnicą, a osobliwie gminy Jasień, Sliwki i Niebyłów szkody w plonach, w paszy, w roli urodzajnej, a nawet i w drogach, bo zamiast 4 dni pieszych, odrobili oni 10—12 dni prestacji drogowej. Woda Łomnicy i Młynówki kamer. tak dalece popsuła komunikację, że przez parę dni nie było można przejechać z jednej do drugiej gminy. Musiano miejscami zabrać tym biedakom ogrody i powycinać sady, za co wydział pow. obiecał tak za prestacje drogowe, jakoteż i za zabrane grunta zapłacić, lecz dotychczas nic o tem nie słychać. W paźdz. 1889 r. przysyłał wydział pow. swych funkcjonarjuszy, by pospisywali szkody elementarne, lecz na spisaniu się skończyło.

W jesieni rozeszła się wieść, że wydział pow. uchwalił dać zapomogę dla wspomnianych gmin w swoim powiecie z funduszów powiatowych, lecz i tym razem na wieści się skończyło.

Z ck. starostwa nadeszło pismo, że sól gmina dostanie bydlęcą i skoro tylko nadejdzie zawiadomienie od starostwa, ma wysłać furę do dworca kolejowego w Kałuszu (5 mil odległ) Lecz mieszkańcy czekają na to zawiadomienie już 5—6 tygodni, a zawiadomienia ani soli jak nie ma, tak nie ma. Zarobku również nie ma nigdzie w okolicznych lasach. W końcu oczekują z wiosną mieszkańcy Sliwek i okolicznych wsi znowu powodzi, a to z przyczyny następującej: W r. 1887 podczas powodzi została śluza kameralna prowadząca wodę od Łomnicy do młynówki kamer. zburzona, i od tego czasu nie ma już śluzy, by zabezpieczyć dwie gminy od powodzi. Wprawdzie gmina Sliwki w tym roku nie chciała puścić wody z Łomnicy do młynówki kamer., dopóki ck. zarząd w Niebyłowie nie postawi takowej śluzy, lecz zarząd udał się do starostwa z przedstawieniem, że ludzie w Sliwkach się buntują, i na tej podstawie wyjednał asystencję ck. żandarmerji, a gminie napisało starostwo, by puszczeniu wody do młynówki nie stawiała żadnych przeszkód, gdyż śluza postawioną będzie. I postawiono śluzę, lecz nie w tem miejscu, gdzie należałoby ubezpieczyć dwie gminy, lecz tak, by ubezpieczyć tartak kameralny w Niebyłowie od powodzi, a dwie gminy pozostawiono na Opatrzność boską. W jesieni rz. znowu odnowiła się ta sama komedja, pomiędzy gminą a zarządem kamery w Niebyłowie. Sprawa dotychczas nie została rozstrzygniętą, ponieważ zima zaskoczyła, lecz przedsiębiorca tartaku kameralnego w Niebyłowie przygotowuje materjał do rżnięcia z wiosną, nie pytając, że gminy od zalania wodą nie są ubezpieczone, i że młynówka zupełnie nowe koryto przybrała, tj. ogrodami, podwórzami i drogą pow. teraz płynąć będzie.

Stypendja.

Wydział krajowy miał w br. do czynienia z 1500 podań uczniów i uczennic publicznych zakładów naukowych, ubiegających się o stypendja z 26 fundacyj, na które rozpisane były konkursa.

Z tych fundacyj nie zostało nadane tylko 1 stypendjum o rocznych 240 zł. z funduszu Brześciańskiego, a to z braku kandydata, któryby posiadał warunki wymagane aktem fundacyjnym.

Wydział krajowy na piątkowej sesji przystąpił do nadania opróżnionych stypendjów, przyczem uwzględnionych zostało 133 petentów. Stypendja otrzymali:

1. Na uniwersytecie we Lwowie: a) Wydział prawniczy: Franciszek Wolaniecki z IV. roku z fund. Barczewskiego 300 zł.; Walerjan Paszkowski z I. roku z fund. Boznańskiego 150 zł.; Zygmunt Swatoń z I roku z fund. Paprockiego 150 zł.; Leon Matecki IV. roku z fund. Siemianowskich 200 zł; Aleksander Des Loges II roku z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Celestyn Podlewski I. roku z fund. Matczyńskiego 210 zł.; Jan Dauksza I. roku z fun. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct., Stefan Drohomirecki II. roku z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Jan Drohomirecki II. roku z fund. Zawadzkiego 210 zł.; Juljusz Topolnicki I. roku z fund. Zawadzkiego 210 zł; Michał Łucki IV. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Edward Bugno IV. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Erazm Masłowski IV. roku z fund Głowińskiego 157 zł. 50 ct; Konstanty Rybicki II. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Władysław Obmiński I roku z fund. Głowińskiego 210 zł.; Konstanty Burzyński I. roku z fund. Głowińskiego 210 zł.; Edward Kratter IV. roku z fund. Głowińskiego 210 zł; Roman Ciesielski z fund. Głowińskiego 210 zł; Wincenty Danek II. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct; Franciszek Biesiadecki III roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

b) Wydział filozoficzny: Józef Sanojca IV. roku z fund. Barczewskiego 300 zł.; Wojciech Dąbrowski II. roku z fund. Łazowskiego 300 zł.; Kazimierz Zimmermann I. r. z f. Głowińskiego 210 zł.; Antoni Zubczewski IV. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jan Kopacz I. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Jozafat Petryk II. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Maksymiljan Schoenett II. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Mikołaj Sabat III. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Krajnik I. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

2. Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: a) Wydział prawniczy: Jan Waligórski III. r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Wiktor Jankiewicz III. r. z fund. Boznańskiego 150 zł.; Józef Skąpski II. r. z fund. Towarnickiego 200 zł.; Ru-

dolf Starzewski II. roku z fundacji Żurakowskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Chalcarz II. r, z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Swiętosław Borkowski II. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

b) Wydział filozoficzny: Karol Maszkowski III. r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Józef Szczepański II. r. z fund. Łazowskiego 300 zł.; Wiktor Pogorzelski I. r. z fund. Towarnickiego 200 zł.; Franciszek Fryz II. r. z funduszu Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Juljusz Ippoldt II. r. z funduszu Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

c) Wydział medyczny: Stanisław Kwiatkowski IV. r. z fund. Barczewskiego 300 zł.; Ludmił Korczyński V. r. z fund. Żurakowskiego 262 zł.; Marjan Podsoński I. r. z fund. Żurakowskiego 262 zł.; Leon Nunberg II. r. z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Ananjasz Hnatyszak II. r. z fund. Zakordonowej 210 zł.; Juljusz Piotrowski I. r. z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.; Wojciech Rokossowski III. r. z fund. Zawadzkiego 210 zł.; Zdzisław Skowroński II. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Franciszek Janczy I. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Oskar Śliwiński IV. roku z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Markl IV. r. z fund. Głowińskiego 257 zł. 50 ct.; Jakób Newestiuk III. r. z fund. Głowiński 157 zł. 50 ct.; Jan Leopold Kosiński V. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Karol Karowski IV. r. z fundacji Głowińskiego 210 zł.; Wawrzyniec Kędzior II. r. z funduszu Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Edward Żuliński I. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Tomasz Korolik IV. r. z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Walerjan Lux IV. r. z fund. Głowińskiego 210 zł.; Marjan Ludwik Kulczycki V. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

3. W szkole politechnicznej we Lwowie: Karol Rolle I. r. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Tuleja I. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Władysław Zgurlakiewicz II. r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

4. W wyższej szkole przemysłowej w Krakowie: Władysław Castelar IV. r. z fund. Petryczyna 200 zł.; Józef Czajkowski IV. r. z fund. Petryczyna 200 zł.; Stefan Bronisław Lenartowicz z f. Petryczyna 200 zł.; Pankracy Kozłowski z fund. Petryczyna 200 zł, Albin Ludwik Markwald z fund. Petryczyna 200 zł.

5. W kraj. szkole rolniczej w Czernichowie: Antoni Dzierżanowski z fund. Petryczyna 125 zł., Franciszek Jan Mirecki z fund. Petryczyna 125 zł.; Ludwik Ferdynand Herdegen z fund. Petryczyna 125 zł.; Michał Żurowski z fund. Petryczyna 125 zł.; Jan Ślewiński z fund. Petryczyna 125 zł.

6. W gimnazjum w Bochni: Wiktor Arvay VI. kl. z fund. ks. Ostrogskiej 105 zł.; Stanisław Mostowski I. klasy z fundacji Potockiego 157 zł. 50 ct.

7. W gimnazjum w Brzeżanach: Michał Piurko VI. klasy z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

8. W gimnazjum w Buczaczu: Grzegorz Bobiak III. kl. z fund. Skibińskiego 85 zł.

9. W gimnazjum w Jarosławiu: Erazm Drozdowski VI. klasy z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

10. W gimnazjum w Jaśle: Zdzisław Wiktor Słowikowski IV. kl. z fund. Laskowskich 150 zł.; Mieczysław August Laskowski V. kl. z fund. Laskowskich 150 zł.; Józef Antoni Bochniewicz V. kl. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Eudoksy Wasylczak VII. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Józef Litarowicz V. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Kasper Wojnar V. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct; Karol Gródzicki III. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

W gimnazjum w Kołomyi: Jerzy Jasiński I. kl. z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.

12. W gimnazjum św. Anny w Krakowie: Szymon Hanuszek V. kl. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

13. W gimnazjum św. Jacka w Krakowie: Stanisław Szmaciarz V. kl. z fund. Stawka 52 zł. 50 ct.

14. W III. gimnazjum w Krakowie: Stanisław Hubert V. klasy z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

15. W gimnazjum akademickiem (ruskiem) we Lwowie: Jan Ciepanowski V. kl. z fund. Artymowicza 45 zł.; Juljan Wieliczko V. kl. z fundacji Artymowicza 45 zł.; Wasyl Wynar VIII. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Michał Waszkiewicz VIII. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

16. W II. gimnazjum (niemieckiem) we Lwowie: Józef Wojciech Chudzikiewicz VII. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

17. W gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie Janusz Wisłocki IV. kl. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Andryjew V. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Adam Zygmunt Kułaczkowski III. kl, z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Franciszek Ksawery Obmiński V. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Władysław Jan Kul[illegible] kowski I. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 [illegible]

18. W IV. gimnazjum we Lwowie: Ign[illegible] Kazimierz Masny IV. kl. z fundacji Boznańskie[illegible] 150 zł.; Wincenty Czaykowski VIII. kl. z fun[illegible] Czaykowskiego 300 zł.; Fryderyk Cywiński [illegible] z fund. Dulskiej 180 zł.; Fischel Tannenbaum [illegible] kl. z fund. Paprockiego 150 zł.; Józef Głowi[illegible] VI. kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; [illegible] cław Stranhal VI. kl. z fund. Głowińskiego [illegible] zł. 50 ct.; Władysław August Tymaczkowski [illegible] kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

33. W szkole ludowej św. Barbary w Kr[illegible] kowie: Romuald Stobiecki IV. kl., z fund. Z[illegible] chockiego 115 zł.

34. W szkole ludowej w Krakowie: Elżbi[illegible] Karolina Karek IV. kl., z funduszu Laskowski[illegible] 150 zł.

35. W szkole wzorowej przy seminarjum [illegible] Lwowie: Tadeusz Giziński IV. kl. z fund. Zalche[illegible] skiego 162 zł.

36. W szkole ludowej w Lisku: Fel[illegible] Leonja Laskowska II. kl., fund. Laskowski[illegible] 150 zł.

37. W szkole ludowej w Nowym Sączu: [illegible] chalina Lampecka IV. kl., z fund. Jaroscha 90 [illegible]

Asygnatę powyższych stependjów w urzęd[illegible] podatkowych, będzie Wydział krajowy w mi[illegible] możności uskuteczniał. Oczywista, że czynność [illegible] zabrać musi około czterech tygodni czasu; [illegible] twienie bowiem 1500 podań z prenotacją w ks[illegible] gach rachunkowych i kasowych, musi z natu[illegible] rzeczy wymagać dłuższego czasu.

19. W gimnazjum w Nowym Sączu: Jó[illegible] Gaik VII kl. z funduszu ks. Ostrogskiej 105 [illegible] Józef Zubek VI kl. z funduszu Pitonia 67 [illegible] Franciszek Kowalski V kl. z funduszu Skibińskie[illegible] 85 złr.

20. W gimnazjum w Przemyślu: Kazimi[illegible] Weniar VIII kl. z fund. Żurakowskiego 262 [illegible] Tomasz Prokopowicz II kl. (ruska) z fund. S[illegible] bińskiego 80 zł.

21. W gimnazjum w Samborze: Emil Cz[illegible] kowski VIII kl. z fund. Czaykowskiego 300 [illegible] Jan Świdzicki I kl. z fund. Popkiewicza 150 [illegible]

22. W gimnazjum w Sanoku: Stanisław [illegible] toni Białas VIII kl. z funduszu Głowińskiego [illegible] zł. 50 ct.

23. W gimnazjum w Stanisławowie: Jan [illegible] toni Bursa I kl. z fund. Matczyńskiego 157 zł. [illegible]

---

9)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

Tak błądzącemu godzin kilka, na myśl mu nie przyszło, że czas już było o noclegu i wieczerzy pomyśleć. Ano, pieniądze miał niech się napatrzy i nadziwuje, przyjdzie i na to pora. Krążąc kółkiem, zatrzymywał się na Marszałkowskiej ulicy, a że brzuch na dobre o swoje dopominać się zaczął prawa, rozglądał się czy gdzie jakiego szynku lub czegoś podobnego nie zobaczy. Czytać trochę umiał, z uwagą więc przypatrywał się szyldom, głośno sylabizując napisy. Nagle ktoś go trącił, Marek rzucił okiem przed siebie i głową pokiwał.

Przed nim stał garbus, wzrostem dochodzący mu ledwie do piersi i to wraz z kapeluszem, który w tył nieco podany, siedział na głowie jegomościa. Marek mierzył z góry nieznajomego, ten zaś głowę zadarł i patrzał na Marka by na wieżycę kościelną. Patrzyli tak chwilę krótką na siebie, wreszcie jegomość poruszył się niecierpliwie, bo Ciupała oczu z niego nie spuszczał i śmiał się cicho.

— I czego się śmiejesz? — zapytał nieznajomy.

— Chi-chi-chi! Pan taki malutki — odpowiedział Marek i śmiał się znowu.

— Mały czy nie mały, ale mogę się wam przydać, bo jak widzę, to pierwszy raz jesteście u nas.

— A no, tak!

— Czy szukaliście czego, żeście tak wodzili oczyma po domach, co? ja wam mogę usłużyć.

— Dobry pan! — pomyślał Marek i w krótkości opowiedział, co robi i czego szukał przed chwilą.

— Zjeść coś chcecie, a... a! — zaczął jegomość. — Podobaliście się mi bardzo, usłużę wam a że sam jestem głodny, zapraszam was na wieczerzę. Funda moja!

Przyczepił się do ręki Marka i zaprowadził go do restauracji pod elektrycznością.

— Dobry człek! — myślał Marek — za własne pieniądze wieczerzę mi sprawi.

Długi salon, rząd stołów, białe elektryczne światło napełniły Marka niewymowną rozkoszą. Raju sobie nie mógłby inaczej przedstawić, a tu jak na to odezwała się pod oknem katarynka walca grająca.

— Napijemy się wódki, po dwa kieliszeczki, nie więcej — odezwał się jegomość — zakąsimy śledzikiem a później coś z mięsa, ha?

— A dawajcie ino, byleby było, co żreć — odpowiedział Marek i usiadł w kącie za stołem.

Lokaje przepasani białemi fartuchami, zwijali się szybko, przynosili wódkę, piwa; mały jegomość przy apetycie był, jadł za trzech, piwskiem popijał a nowe kazał potrawy przynosić. Nie odstawał od niego i Marek i rad był, że mu usługiwano. Kończył właśnie jedzenie, gdy garbus otarłszy serwetą rude wąsy, wstał i odezwał się półgłosem.

— Zostańcie chwileczkę, ja zaraz wrócę...

Nałożył kapelusz i wyszedł szybko.

Nie domyślał się Marek żadnego podstępu, siedział spokojnie i smaczne resztki połykał. Ale upłynęła godzina dobra a jegomość nie wracał; Marek całkiem zapomniał o nieznajomym, snując rozmaite na przyszłość zamiary. Z różowych marzeń obudził go głos lokaja, który stanął przed nim i zapytał.

— Panie, panie, a kto zapłaci?

Marek się obudził.

— O ten... — nie dokończył, bo na wskazanem miejscu nikogo nie było. Lokaj śmiać się zaczął.

— Płaćcie no sami, bo ten pan nie wróci.

Dopiero Marek zrozumiał, że na hultaja natrafił, ale że z natury był hardy i chciał się wielkiem mieście dobrze popisać, przygryzł [illegible] wargi, wstał i zapytał:

— A wiele!

Sługa wyliczył po kolei wszystko i dodał.

— Dwa ruble, złotych cztery... — i parsk[illegible] śmiechem.

To się nie podobało Markowi, pieniądze [illegible] stół położył ale krew w nim zagrała.

— Czego się śmiejesz kozo? — zapytał.

— No, no! — odezwało się głosów kilka [illegible] płacić i fort!

— Co? — huknął Marek.

— Za drzwi!

Ciupała nie wytrzymał.

— Milcz, psiajucho! — wrzasnął — bo [illegible] cię trzas...

Nie dokończył, rozległ się huk, brzęk rozb[illegible] tego szkła, kilka par rąk za kark go pochwy[illegible] i ani się spostrzegł jak na ulicę wyleciał. Nie k[illegible] niec jednak nieszczęściu. Wyrzucony siłą rami[illegible] kilku, wpadł na jednego z przechodniów i z n[illegible] zwalił, a chcąc znaleść utraconą równowagę chw[illegible] cił w objęcia pierwszy lepszy przedmiot znajdu[illegible] cy się przed nim na drodze. Przedmiotem t[illegible] była jakaś niewiasta, która strwożona i zduszo[illegible] w objęciu Marka, wrzasnęła strasznie. Zrobił [illegible] tumult, tłok: „trzymaj! łapaj!“ — zabrzmiało [illegible] koła. Strach jakiś Marka ogarnął, opędzał się j[illegible] wilk przez psy goniony i sadził naprzód, aż wp[illegible] w ramiona stójkowego.

— Z drogi! — huknął Marek — bo jak c[illegible] trzas...

I znowu nie mógł dokończyć, trzech stójk[illegible] wych chwyciło go za ramiona i do cyrkułu [illegible] wiodło.

Niepożądany wprawdzie wynalazł dla siebi[illegible] Marek nocleg, lecz oprzytomniawszy, położył [illegible] w kącie ciupy i spał do dnia białego.

Nazajutrz wypuszczono go z zamknięcia. Rzecz [illegible] się wyjaśniła, papiery miał w porządku wyszło [illegible]

ct.; Tadeusz Szameit VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

24. W gimnazjum w Stryju: Iwan Roszak I kl. z funduszu Broniewskiej 50 zł, Hipolit Lewicki VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

25. W gimnazjum w Tarnopolu: Józef Żurawski I kl. z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Mieczysław Melbechowski V kl. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Mikołaj Łastowiecki V kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

26. W gimnazjum w Tarnowie: Karol Ludwik Kaczkowski VII kl. z funduszu Boznańskiego 150 zł.; Wojciech Przeździecki I kl. z fund. Żalchockiego 115 zł.; Adam Dulęba IV kl z fund. Żalchockiego 115 zł.; Hjeronim Potok VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

27. W gimnazjum w Wadowicach: Walenty Krzanok VII kl. z fundacji Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

28. W gimnazjum w Złoczowie: Grzegorz Pańczyszyn V kl. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

29. W szkole realnej w Krakowie: Rudolf Jarosz VII kl. i Mikołaj Mielnik IV kl. z fud. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.

30. W szkole realnej we Lwowie: Juljan Feliks Madeyski II kl. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.

31. W szkole wydziałowej w Krakowie: Amalja Riess II kl. z funduszu Laskowskich 200 zł.

32. W szkole wydziałowej w Tarnowie: Jan Nowotny III kl. z fund. Laskowskich 200 zł.

Kronika.

Przedziwne praktyki odbywają się obecnie z powodu wyboru poselskiego w okr. wyborczym Brzeżany Podhajce Rohatyn, gdzie 12. bm. przypada głosowanie, w miejsce Romana Potockiego. Pominąwszy już niesłychaną nietaktowność, że marszałek powiatowy odmówił wyborcom sali na zgromadzenie w Podhajcach tak, że ludzie opłacający podatki na utrzymanie służby powiatowej, musieli się udać do oberżysty miejscowego, dowiadujemy się, że zastępca starosty tamtejszego zabronił tego zgromadzenia, zwołanego przez posła Sawczaka w formie sejmiku relacyjnego. A ponieważ równocześnie miało się tam odbyć zgromadzenie przedwyborcze (a więc podług ustawy wolne od wszelkiej ingerencji policyjnej), na którem miał się jawić w roli kandydata prof. Romańczuk ze Lwowa, więc jak słychać odmówiono profesorowi R. urlopu kilkodniowego do stawania przed wyborcami w Podhajcach, Brzeżanach, Budyłowie i Rohatynie. Jeżeli p. Romańczuk jest prawdziwie niezawisłym człowiekiem, a tylko taki może być dobrym i odpowiednim zadaniu posłem, to bez urlopu tam pojedzie i narazi się na dyscyplinarkę, ewentualnie doprowadzi rzecz do zasadniczego rozstrzygnięcia konstytucyjnoprawnego.

Z reprezentacji zjedn. Towarz. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo urzędowe:

„Na wczorajszem posiedzeniu reprezentacji zapadła jednomyślna uchwała obecnych członków wiceprezesa hr. Skarbka, dr. Moszyńskiego, Karola Młodnickiego i b. referenta dr. Ćwiklińskiego, oraz nieobecnego hr. Jerzego Borkowskiego, złożenie rezygnacji dyrekcji krakowskiej.“

O czyją rezygnację tu chodzi, czy wymienionych panów, czy też dyrekcji krakowskiej, ze stylizacji tego pisma domyśleć się trudno.

„Fryne w Eleuzis“ przybyła wczoraj do Lwowa i prawdopodobnie już dzisiaj będzie wystawioną na widok publiczny w wielkiej sali ratuszowej. Słynny obraz Siemiradzkiego zostanie we Lwowie tylko do 17. bm. i w dzień ten wystawa stanowczo zamkniętą zostanie. Siemiradzki ofiarował dochód z jednego dnia wystawy na cel publiczny, jaki prezydent p. Mochnacki sam wskaże. Ceny wstępu zostały oznaczone następujące: w dni powszednie 30 ct.; w niedziele i święta po 20 ct. od osoby; akcjonarjusze Tow. zach. sztuk pięknych dopłacają do okazanej akcji po 10 ct.

W sprawie kwaterunkowej obwieszcza magistrat lwowski co następuje:

Uchwałami z 28. grudnia 1889 i 16. stycznia br. postanowiła Rada miejska podobnie jak w r. z. przewidziane na r. 1890 koszta kwaterunku wojska we Lwowie pokrywać opłatą kwaterunkową od tych właścicieli realności, na których cięży obowiązek kwaterunku według postanowień ustawy z 11. czerwca 1879 (dz. p. p. Nr. 93). W r. 1890 wynosić będzie ta opłata również 4% (4 od sta) podatku domowo-czynszowego państwowego, wymierzonego w myśl ustawy z 9 lutego 1882 (dz. ust. p. Nr. 17), a właściciele realności wolni będą skutkiem tego przy normalnych stosunkach od kwaterunku rozdzielnego. Budynki, które z powodu nowej budowy bądź to całkiem, bądź to częściowo wolne są czasowo od podatku domowo czynszowego, nie są wolne od opłaty kwaterunkowej, a pobór takowej na rzecz kasy miejskiej sprawować będzie jak dotąd ck. główny urząd podatkowy w terminach ustanowionych dla opłaty podatku domowego, czyli kwartalnie z dołu.

Składki. Na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju złożyli w naszej administracji p. Jan Lisiewicz 1 zł. i Spółka stolarzy lwowskich 25 zł.

Z Resursy urzędniczej. Pierwszy wieczorek z tańcami urządzony w lokalu resursy 2. bm. wypadł wcale dobrze. Do pierwszego kadryla stanęło 38 par. Biały mazur w 24 par skonczył się o pół do 6 rano.

W sobotę 8. bm. odbędzie się również we własnym lokalu resursy drugi wieczorek taneczny. Początek o g. 8. Lista otwarta.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 8. bm. wieczorek taneczny. Początek o g. 8. Lista otwarta. Bilety wydawane będę w sobotę do g. 4 po południu.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się dzisiaj we środę o godzinie 6 wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek 30 — I. piętro). Na porządku dziennym: Wykład p. Kornelli „O wodociągu miasta Linzu i zapatrywaniu rzeczoznawców“ (dokończenie).

Propinacja. W pow. zbaraskim, jak donosi *Diło*, delegaci komisji propinacyjnej wydzierżawiają żydom propinację, nie powiadomiwszy nawet gminy o licytacji. Tak stało się w Tokach. Bez żadnego poprzedniego zawiadomienia w tym względzie, przysłał delegat na ręce wójta nakaz, by doręczył żydowi koncesję na arendę, którą tenże nie wiedzieć gdzie i kiedy wylicytował.

Z pow. dolińskiego donosi *Diło* fakt następujący: Jeszcze d. 13. września 1889 r. zabrało ck. starostwo dolińskie prawie wszystkie książeczki i gazety z czytelni w Turzy wielkiej, i dotychczas, mimo licznych upomnień nie chce zwrócić. Starostwo zabrało także wszystkie rachunki czytelni, tak, że czytelnia nie może nawet przygotować sprawozdania ze swej czynności.

Starszymi kongregacji kupieckiej w Krakowie wybrani zostali: p. Henryk Schwarc przewodniczącym, oraz pp. Władysław Fiszer, Jerzy Goebel i Jan Federowicz. Radcami kongregacji wybrani zostali pp.: Stanisław Feintuch, Jan Federowicz junior, Herman Fritsch, Jan Kwiatkowski, Henryk Kretschmer, Jan Launer, Franciszek Lenert, August Porębski, Leopold Reiner, Józef Rudnicki, Władysław Tomaszewski i dr. Henryk Feintuch.

Towarzystwo Tatrzańskie. D. 2. bm. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem ks. Eustachego Sanguszki XVII. zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego. W przemowie powitał przewodniczący delegata Tow. p. Edwarda Heppego ze Lwowa, wspomniał o stracie członków honorowych hr. Alfreda Potockiego i dra Tytusa Chałubińskiego, dobroczyńcy Zakopanego, tudzież o śmierci członka zwyczajnego Eugenjusza Dziewulskiego, wielce zasłużonego badacza stawów tatrzańskich. W końcu przemowy podniósł prezes doniosły fakt zakupna Zakopanego przez hr. Władysława Zamoyskiego.

Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że Tow. liczy obecnie 2025 członków, między tymi 195 członków oddziału kołomyjskiego i stanisławowskiego, że na budowę schronisk, dróg i ścieżek, jakoteż naprawę linji telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem, wydało łączną kwotę 1146 złr. 56 ct., rozpoczęło wydawnictwo albumu widoków tatrzańskich, zajmowało się dalszemi pomiarami stawów gąsienicowych badaniami grot i jaskiń w Tatrach, przyjęło z wdzięcznem uznaniem do wiadomości doniosłą uchwałę sejmową z dnia 26. listopada 1889 r. w sprawie dróg tatrzańskich, dalej, że Towarzystwo zakupiło na własność około $^1/_6$ części hal okcło Morskiego Oka, na który to cel znana z patrjotyzmu Emilja Sczaniecka z Pakosławia ofiarowała 100 marek.

Na wniosek dra Ferdynanda Wilkosza uwolniono podskarbiego Tow. od czytania sprawozdania ze stanu kasy. Dochód Towarzystwa wynosił roku zeszłego 9067 złr. 2 ct., rozchód 8715 złr. 50 ct. Imieniem komisji kontroluiącej przemówił p. Władysław Fischer za udzieleniem wydziałowi absolutorjum. Wniosek ten przyjęto.

Wniosek wydziału względem zaciągnięcia pożyczki na budowę drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku przedstawił p. Eljasz. Dom ten ma zawierać, według planu p. Beringera, 25 pokoi. W dyskusji nad tą sprawą prócz referenta przemawiali dr. Ferdynand Wilkosz, Urban, dr. Ignacy Rosner, dr. Markiewicz i dr. Pieniążek. Zgromadzenie upoważniło wydział do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 35.000 złr.

Nastąpił preliminarz budżetu. W dziale rozchodów przy pozycji II. (cele naukowe) i IV. (wydawnictwa Tow.) zabierali głos pp. Langie, Świerz i dr. Wierzbicki. Pozycje te zgodnie z wnioskiem wydziału przyjęto. Przy pozycji XVIII. (naprawa linji telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem) domagał się

---

więc znów koło godziny dziesiątej rano na miasto, rozglądając się na wsze strony, czy swojego jegomościa gdzie nie spotka.

— A psia krew, biesi syn! — mruczał, targając wąsy. — Nie pokazujże mi się teraz, hyclu, bo wszystkie ci kości połamię!

Nasunął na głowę kapelusz i zaczął kołować po hałaśliwem mieście, miarkując co z sobą począć.

Kręcąc się tam i sam, zaszedł na rynek Starego-Miasta. Na targu kupił kawał chleba, w szynku wypił spory kielich wódki i kiełbasą zakąsił, i ruszył dalej na opatrunek miasta. Pieniądze w kalecie były, nie miał się jeszcze czego obawiać.

Tak zaszedł na ulicę, „Krzywem-Kołem“ zwaną. Na samym zakręcie spotkał swojego garbusa, i nim ten się opamiętał, Marek za ramię go chwycił. Jegomość zbladł, lecz w jednej chwili oprzytomniał, zaczął się śmiać serdecznie i krótkiemi rękami chwycił Marka za biodro. Ten śmiech zbił z tropu Ciupałę. Wytrzeszczył oczy i ogłupiały na śmiejącego się patrzał garbusa.

— A cha-cha! — śmiał się jegomość. — Powiedz mi przyjacielu co? jak było?...

Marek nie wiedział sam, co miał sądzić o garbusie, podrapał się w głowę i opowiedział rzecz całą.

— A bodaj was! — wołał jegomość, śmiejąc się i obejmując Marka po biodrach. — Gdybyście jeszcze maluśką chwileczkę poczekali, wróciłbym. Samiście winni, przyjacielu! Interes ważny zatrzymał mię nieco, a gdy do restauracji przyszedłem, opowiedzieli mi wszystko... Cha! cha! cha!...

Śmiał się i macał Marka po sukmanie.

— No wybaczcie... i... do widzenia!...

Zawrócił się szybko, wpadł w bramę jakiejś kamienicy i zniknął.

Marek nic nie rozumiał, splunął i wolnym krokiem iść zaczął, nie dawały mu tylko spokoju dotknięcia rąk garbusa, któremi macał go po biodrach i po sukmanie suwał. Nagle stanął i ręką sięgnął do kieszeni. Zbladł, piersiom tchu zbrakło. Połowy pieniędzy, które miał zawiązane w supełek kraciastej chustki nie było.

Blady, nieprzytomny stał chwilę o mur oparty, a łzy mu ciekły po twarzy. Lecz w wielkiem mieście bywa różnie: złe i dobre plącze się razem, jak oset z ziarnem pszenicznem. Zbliżyła się do niego jakaś staruszka i poprowadziła za sobą.

Gdy Marek z pierwszej boleści do siebie przyszedł, znalazł się w izbie jakiejś, czarnej, małej, o jednem okienku, wychodzącem na dachy Starego-Miasta. Mieszkała tam na strychu biedna kobieta, praczka, ale bardzo dobrego serca. Zalebieta, praczka, ale bardzo dobrego serca. Zaledwie Marek oprzytomniał, jak stara zaczęła go rozpytywać, nalegając, by mówił o nieszczęściu, jakie go spotkało. Nie wahał się, opowiedział wszystko, a starucha zatrzymała go u siebie, dopókiby zajęcia jakiego nie znalazł.

Ale nie łatwo to o pracę w mieście wielkiem, gdzie więcej ludzi, niż chleba, nie spieszyło się zresztą Markowi do niej, o grafskiej służbie myślał, o Dyzmie, którego spotkać nie mógł, a że z parę dziesiątków rubli miał jeszcze, nie szukał jej nawet.

Zawitała zima, duże śniegi opadły, dnie za dniami biegły szybko, jak fale wiślane, i grosz za groszem z kalety wysuwał się Markowej. Starucha napędzała go do pracy jakiej, ale Ciupała wyciągał się, ziewał i wiosny czekał. Przyszły święta Bożego Narodzenia, smutne święta, które musiał sam przepędzić na strychu z kobieciną swoją. Nigdy Marek tak markotny nie był, jak w dzień wigilji. Na myśl mu przyszła Jesionka, Kaśka i Szymon, stary ojciec stanął mu przed oczyma i smutno patrzał na niego. Marek ze zmartwienia się upił, za co połajała go stara Joanna, praczka.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

p. Heppe, aby korzystający z dobrodziejstwa telegrafu przyczynili się jakąś kwotą do pokrycia kosztów naprawy, lecz wniosek ten nie utrzymał się. Resztę pozycji przyjęto bez dyskusji. Dochód obliczono na 1082 złr. 52 ct., a rozchód na 10.775 złr.

Drugim wiceprezesem na lat 3 wybrano dra Fr. Kasparka. Członkami wydziału na lat 3 wybrano dra K. Pieniążka, ks. Roszka, ks. Sutora, prof. Świerza i dra Wierzejskiego. W skład komisji kontrolującej na r. 1890 weszli pp. Wład. Fischer, G. Maryniak i Teofil Zarembski.

Wczorajsze zebranie prezesów i delegatów poszczególnych oddziałów tow. gosp. gal., odbyte we Lwowie, było nadzwyczaj liczne. Zjechali się delegaci z całego kraju, ażeby się naradzić nad środkami, jakie należy przedsięwziąć w celu złagodzenia klęski głodowej. Wszystkie relacje delegatów schodziły się w jednym punkcie: Klęska w jednym powiecie mniejsza, w drugim większa, jest ogółem wziąwszy, straszną i nadzwyczajnego potrzeba pospiechu ze środkami zaradczemi, ażeby jeszcze większych nie przybrała rozmiarów.

Pp. delegaci ilustrując położenie kraju, przemawiali wszyscy prawie bez wyjątku bardzo opozycyjnie a nawet radykalnie. Zwłaszcza hr. Wład. Koziebrodzki powodowany uczuciem obywatelskiem nie wahał się w odpowiedniem przedstawić świetle rozmaite procedury. Przemówień tych nawet streszczać nie możemy, bo skonfiskowanoby nas natychmiast.

Na wniosek Koziebrodzkiego wybrano komisję, która ma zbadać materjał co do rozmiarów klęski i postarać się czy to u namiestnictwa, czy u rządu centralnego, ażeby władze zajęły się należycie losem kraju. W skład komisji tej weszli przez aklamację z łona delegatów pp. Wład. Koziebrodzki, Leon Sapieha, Leszek Cieński, Jan Vivien Sala. Z członków komitetu Tow. gosp. uproszono pp. Henzla, Pilata, Skałkowskiego, Brajera i Stadnickiego.

Członek Wydz. kraj., p. Romanowicz, przyrzekł komisji wszelką pomoc w dostarczeniu jej dat statystycznych, otrzymanych od Rad powiatowych (do dziś nadesłało relacje swe 30 Rad pow.), nadmieniając, że Wydział kraj. wszelkich dołoży starań, ażeby żądania co do zapomóg odpowiednio zostały poparte. Żądania nie powinny być jednak wygórowane; więcej ponad miljon na cel ten osięgnąć nie będzie można.

Równocześnie oświadczył p. Romanowicz, że Wydział kraj. da na sól, której ze wszystkich żądają powiatów 65.000 zł.

Co do kainitu, to sprawa ta jest na dobrej drodze, ponieważ rząd centralny zgodził się wreszcie na zakupno maszyny do rozbijania kainitu (za cenę 8000 zł.) Rokowania o tę maszynę trwały bardzo długo, ponieważ rząd ciągnąc z Galicji 64 miljonów brutto a 16 miljonów netto, nie chciał się zgodzić na ten stosunkowo mały wydatek.

W końcu p. Koziebrodzki polecił raz jeszcze pospiech i nie oglądanie się na władze, aż te coś zrobią. Władze uchwaliły, rozdać sól jeszcze w sierpniu, a do rozdania nie wzięto się jeszcze do dziśdnia. Tak samo może być i z tym miljonem, który przyjdzie w czerwcu albo w lipcu, wtedy gdy go już nie będzie potrzeba.

Dalszy ciąg zgromadzenia dziś o g. 11 rano w Towarzystwie kredytowem.

P. Edmund Solecki, inżynier budowniczy w Drohobyczu, były redaktor *Gaz. Naddniestrzańskiej*, zasądzony był wyrokiem sądu okr. w Samborze na 6 miesięcy więzienia za obrazę majestatu. Wyrok ten został zatwierdzony przez najwyższy trybunał we Wiedniu, po rozprawie przeprowadzonej 13. stycznia. Na prośbę żony p. Soleckiego udzielił cesarz tzw. wielką sygnaturę i dlatego jest nadzieja, że w drodze łaski p. Soleckiemu kara będzie darowaną

Tow pracujących Polaków w Paryżu. Towarzystwo to, które 22. grudnia ubiegł go roku obchodziło 25 letni jubileusz swego istnienia, powstało 18. grudnia 1864, zatem w epoce dla nas nader przygnębiającej, kiedy po ostatniej rozpaczliwej walce tysiące naszych braci zmuszeni byli chronić się za granicę W krytycznej tej chwili garstka Polaków na ziemi francuskiej potrafiła pomyśleć o tem, o czem u nas zapomniano, ażeby rodakom zmuszonym pożegnać rodzinny próg, przyjść z pomocą u wstępu na tułaczkę, podać im rękę, możność zapracowania na k s chleba i niedopuścić do upadku na duchu.

Zdawałoby się, że po tylu latach, kiedy otrząśliśmy się z pogromu, cel Towarzystwa został osiągnięty i droga jego skończona, tak jednak nie jest, Towarzystwo zakreśliło sobie szerszy krąg działania i stara się dziś o to, aby nie tylko bracia tułacze pozostali we Francji, czerpali zeń moralną i materjalną korzyść, ale nawet ta młodzież rzemieślnicza, która chwilowo, dla kształcenia się i wydoskonalenia w swoim zawodzie z rodzinnego kraju tam podąża, mogła to uskutecznić jak najtańszym kosztem.

Pomimo licznych przeszkód, niedowierzania i trudności, Towarzystwo rozwijało się, spełniając cichą i niekrzykliwą pracą przyjęty obowiązek, zwalczając wszystko, co mu stawało na drodze, potrafiło doczekać się 25 roku istnienia i wspólną biesiadą uczcić ten ćwierćwiekowy jubileusz pracy i wytrwałości.

W dniu wyżnadmienionym zebrało się na tę uroczystość około 80 rodzin polskich w sali Tavernier w Palais Royal. Obchód zagaił p. Umrowski w gorącem i patrjotycznem przemówieniu przedstawiając znaczenie i piękny cel Towarzystwa. Słowa swoje zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska". Po nim zabrał głos w imieniu zarządu sekretarz Towarzystwa p. Zimocki, który skreślił jego dzieje od początku.

Z tego przemówienia dowiadujemy się, że w ciągu 25 lat istnienia Towarzystwa odbyło 310 posiedzeń zwyczajnych i 54 nadzwyczajnych. Urządzało ono dla członków lekcje języka francuskiego i odczyty, opracowane przeważnie przez samychże członków. Odczyty te, jak widać z odbytych w ostatnim roku, mogą tylko chlubę przynieść Towarzystwu i dla dokładności przytaczamy tutaj ich tytuły: „O zgodzie i jedności", „W jakim stanie znajduje się obecnie przemysł w Polsce", „O upadku Rzeczypospolitej polskiej", „O patrjotyzmie" i „O Kochanowskim i jego dziełach."

Obrót funduszów od dnia założenia aż po dzień dzisiejszy był następujący:

Przychód 14.870 franków, rozchód 14.090 fr., pozostaje obecnie w kasie 780 franków.

Dochody Towarz. stanowi podatek pobierany od członków czynnych.

Bibljoteka Towarz. składa się z 551 dzieł przeważnie fachowych w językach polskim, francuskim i niemieckim.

Liczba członków zapisanych w księdze sznurowej wynosiła od czasu jego założenia 410, z tych wielu powróciło do kraju, kilkunastu umarło na tułactwie, reszta zaś porzuciła stowarz., przenosząc się w inne strony. Obecnie liczy Towarz. 54 członków, należy jednak mieć nadzieję, że i inni zamieszkali w Paryżu Polacy, poznawszy jego doniosłość, powiększą grono ludzi dobrej woli i chętnie zaciągną się w jego szeregi.

P. Zimocki zamknął swoje przemówienie zachętą do zgody i wspólnej pracy trzech bratnich narodów tj. Polaków, Rusinów i Litwinów i złożeniem podziękowania tak członkom Tow., którzy wspierali usiłowania zarządu, jak i tym rodakom, którzy obecnością swoją zaszczycili to zebranie, zaś wszystkim towarzystwom, które nadesłały wyrazy swojej sympatji na tę uroczystość, wyraził staropolskie „Bóg zapłać."

Ażeby zaś i damy znajdujące się na tej uroczystości, a nie umiejące po polsku, mogły pojąć jej znaczenie, przemówił członek zarządu p Reiff w języku francuskim, objaśniając im bohaterską walkę narodu polskiego w r. 1863, a następnie historję Towarz. i jego stanowisko zajmowane w Paryżu i stosunek do Polski.

Po przeczytaniu listów i telegramów od Towarz. polskiego z Genewy, prezesa Towarz. polsk. z Lyonu, od Towarz. Polek w Kolonji, od dr. H. Gierszyńskiego i innych. Przewodniczący wręczył p. A. Reiffowi w imieniu Towarz. medal złoty, mający z jednej strony godło Towarz., z drugiej napis: „Ob. A. Reiff za wytrwałość w pracy narodowej 1864—1889."

Następnie również w imieniu Towarz wręczył prezes p M Morawskiemu dyplom przyozdobiony orłem polskim i godłem dwóch rąk złączonych, brzmiący jak następuje: „W dowód uznania zasług w pracach patrjotycznych i obywatelskich obywatelowi M. Morawskiemu ofiaruje Towarzystwo." Podpisy.

Po skończonym obiedzie pani Hulewicz, córka p Reiffa, odegrała hymn polski „Jeszcze Polska nie zginęła", p Koźmiński, emigrant z r. 1848, zanucił pieśń „Lecą liście z drzewa" i po francusku „Le Papillon." Poczem nastąpiło ciągnienie loterji fantowej, z której każdy z obecnych wyniósł sobie pamiątkę mile i zgodnie spędzonego wieczoru, zakończonego tańcami, które rozpoczął czcigodny 80-letni weteran z r. 1831, p. Bartkowski, z młodą (20 letnią) panią Sobolewska, córką weterana z r. 1863 p. St. Artwińskiego, a za nimi ochoczo wzięła udział młodzież.

Dzięki należą się ob. Sroczyńskiemu, członkowi Towarz., za utalentowaną całowieczorną grę na skrzypcach, którą rozweselił całe towarzystwo.

Pracownicy schodzący się, przyrzekli dać sobie rendez-vous w roku przyszłym

Zmarli: W Ottyni zmarł, jak nam donoszą telegraficznie, tamtejszy aptekarz Błocki.

Ks. Ignacy Karoczyński, gk. proboszcz w Chocimierzu, zmarł 26. stycznia w 66 r. życia a 41 kapłaństwa.

Ks. Mikołaj Tanczakowski, gk. proboszcz w Werbowcu, pow. czortkowskiego, ur. 1815, zmarł w 48 r. kapłaństwa

Dr. Blachey, profesor medycyny w uniwersytecie paryskim, zmarł w Paryżu 29. stycznia, w 62 r. życia.

Dr. Wiljam Gull, słynny lekarz angielski, zmarł w Londynie 28. stycznia. Między innymi leczył on także Napoleona III w Chislehurst.

Nowy teatr w Zurychu zamierza wybudować nie miasto, lecz dawna spółka teatralna, która ma w tym celu rozszerzyć swe akcje. Na budowę ogłoszony zostanie konkurs. Nowy teatr ma posiadać 1200—1100 miejsc. Ogrzewany będzie powietrzem lub parą podług najnowszego systemu, a oświetlony światłem elektrycznem. Do Zurychu zjechało kilku przedstawicieli firm wiedeńskich, a jeden z nich oświadczył, że wzniesie teatr w 15 miesiącach za 900.000 frank., wliczając w to urządzenie wewnętrzne.

O centa. Najwyższy trybunał we Wiedniu rozpatrywał tymi dniami interesującą sprawę, która się zaszłego roku w czerwcu rozegrała przed sądami przysięgłych w Spalato. Skarga wniesioną została o morderstwo, a rozprawa skończyła się na mocy werdyktu przysięgłych skazaniem obwinionego za obrazę policji. Pop miejscowości, w której spełniony został czyn karygodny, dowiedziawszy się o wyroku, zatelegrafował do cesarza, że wyrok jest niesprawiedliwy, gdyż on sam widział z okna, jak spełnione zostało morderstwo. Prokuratorja spalatyńska wniosła przeciwko werdyktowi sędziów przysięgłych zażalenie nieważności a sprawę roztrząsał najwyższy trybunał 31. stycznia.

Rzecz miała się w krótkości jak następuje: W miejscowości Stily w Dalmacji, chciał w poniedziałek wielkanocny ubiegłego roku oskarzony Imre Skopic kupić sobie dzbanek wina od Godyzy Granica za cenę 10 centów. Godyra Granic atoli żądał 11 centów. Z powodu tej dyferencji w ocenie powstała sprzeczka, której miał Skopic zadać Godyrze pchnięcie nożem tak, że Godyra padł na miejscu bez życia. Skopic uciekł, który miał podczas ucieczki zajście z policjantem, który go poturbował, trzymał się potem 4 tygodnie w ukryciu, zkąd miał przekupić świadków, jak twierdzi pop, zrobiwszy to, sam się oddał w ręce sądu i oskarżony został o morderstwo. Przysięgłym przedłożono kilka pytań, z których odnoszące się do morderstwa zostało zaprzeczone 11 głosami, zupełnie zaś zaprzeczono pytanie o nieodpowiedzialności wskutek pijaństwa; potwierdzono zaś 8 głosami przeciw 4 pytanie co do stucznej obrony w potrzebie, a wszystkiemi głosami co do obrazy policjanta. Na mocy tego werdyktu Skopic skazany został na 4 miesięczny areszt Po dłuższej rozprawie trybunał najwyższy postanowił zażalenie nieważności strony prokuratorji uwzględnić, zniósł wyrok sędziów przysięgłych, nie naruszając atoli kwestji obrazy policjanta i polecił sądom przysięgłym w Spalacie na nowo zająć się tą sprawą.

„Życie za cara." najstarsza opera rosyjska, skomponowana przez Glinkę w r. 1836, która obecnie z powodu przedstawienia w Nizzy i demonstracji politycznej nabrała w Europie rozgłosu, doczekała się równocześnie niecałkiem pochlebnej krytyki w pismach francuskich i niemieckich. Victor Wilder, recenzent muzykalny *Gil Blasa*, pisze o niej: „Nieco dziecinna treść tej sztuki wtenczas tylko może poruszyć umysły, jeżeli przedtem zostały wprawione w patrjotyczne kipienie. Co się tyczy muzyki, to przyznać trzeba, że ma ona daleko mniej właściwości narodowych, niżby się spodziewać można. Z wyjątkiem niewielu ustępów, właśnie najlepszych, gdzie oddychamy przenikającą wonią słowiańskiej pieśni ludowej, napotykamy co chwila włoskie formy i formułki." Treść tej sztuki, jak wiadomo, osnutą jest na legendzie o Iwanie Susaninie, chłopie rosyjskim, którego nibyto Polacy zamęczyli za to, że im pokazał mylną drogę, gdy szli zamordować nowo obranego cara Aleksego Romanowa. Już przed laty wykazał ukraiński historyk, Kostomarow, że ta patrjotyczna legenda (omal że nie jedyna w Moskiewszczyznie) nie ma w sobie ani krzty prawdy historycznej. Inny recenzent tak pisze o operze Glinki: „Tekst Rosena nie przedstawia żadnego interesu, gdyż car, za którego się poświęca Susanin, występuje tylko jako statysta. Muzyka Glinki jest niefortunnym amalgamem przeżytych formułek włoskich i niewielu ludowych melodyj rosyjskich i polskich i rzadko tylko wznosi się ponad robotę dyletancką." Godną uwagi jest okoliczność, że ta jedyna patrjotyczna opera rosyjska skomponowaną została przez Ukraińca na tekst napisany przez Niemca i w dodatku polskiemi (a także ukraińskiemi) melodjami!

Na wystawie paryskiej zwracał na siebie uwagę wspaniały stół z porcelany sewrskiej, tzw. „stół marszałków", który właścicielka pani Rolle pożyczyła

państwu na czas wystawy. Pewnego pięknego poranku stół ten znikł niewiadomo jakim sposobem. Obecnie znalazł się, ale w stanie nader uszkodzonym. Cała bowiem płyta, na której mistrzowska ręka Isabeya wymalowała wizerunki Napoleona I i jego marszałków, jest pęknięta. Stół ten kupiony został na aukcji w hotelu Druot r. 1877 przez córkę malarza Isabeya za 30.000 frank. Po śmierci p. Wey-Isabey przeszedł stół ten w posiadanie p Rolle.

Agitacje anti angielskie. Prąd patrjotyczny wzmaga się wciąż w Lizbonie. Biorą w nim udział wszystkie klasy społeczne. Kilku Portugalczyków, pełniących obowiązki dyrektorów w kompanjach angielskich, podało się do dymisji. Pewien przemysłowiec cofnął obstalunek miljona pudów bawełny, uczyniony w Anglji. Koleje portugalskie nie przewożą towarów adresowanych do Anglji. Pewien Portugalczyk, który kupił bilet do Rio de Janeiro na parowcu angielskim, stracił te pieniądze i wyruszył na statku francuskim. Subskrypcja narodowa dosięga już dziesięciu miljonów pesetów.

Dziennik *Debates* drukuje grubemi czcionkami na czele numeru: „Zemsta! nie kupujmy nic u Anglików! Aljantami naszymi niech będą Francja i Hiszpanja!“ Klub portugalski, stowarzyszenie handlowe, wykreślił wszystkich swych członków. Nazywają w Lizbonie funty szterlingi „złodziejami“ i „korsarzami“.

Gdy Portugalczyk spostrzeże na ulicy pijanego człowieka, określa jego stan temi słowy: „Idzie z Angielką“. Kilku pisarzy dramatycznych piszą do spółki dramat patrjotyczny. Dochód z przedstawienia zasili składkę narodową.

Wykluczony z grona oficerów został na mocy sądu honorowego oficer gwardji pruskiej, ze starożytnej pochodzący rodziny, Uechtritz von Steinkirchen. Ożenił się on był r. 1887 z córką głośnego bankiera berlińskiego Bleichroedera, i otrzymał w posagu miljon częścią gotówką, częścią w dwóch majątkach, położonych około Wrocławia. Po krótkiem pożyciu małżeństwo zostało unieważnione, sąd uznał winnym Uechtritza. Pokazało się, że Uechtritz bywał codziennie u niejakiej Eisenmann, z którą miał stosunki jeszcze przed ożenkiem.

Uechtritz sprzedał majątki ziemskie i znikł wraz z Eisenmannówną z Wrocławia, nie zwróciwszy posagu pomimo rozwodu. Fakt ten jak i przypuszczenie, że Uechtritz żenił się z myślą zagarnięcia majątku a potem porzucenia żony, wystarczył na wykluczenie go z korpusu strzeleckiego. Po wyroku kupił sobie majątek pod Gracem w Austrji.

Wydział krajowy na wczorajszem posiedzeniu mianował Władysława Słomkowskiego, dotychczasowego kancelistę manipulacyjnego, koncepistą, zaś Wacława Kwiatkowskiego i dr. Stan. Miziewicza, dotychczasowych aplikantów konceptowych, asystentami konceptowymi.

Emigracja. Abraham Taffel, 28 lat liczący, urodzony w Sędziszowie, a zamieszkały w Kawęczynie przy Dembicy, będąc na jarmarku w Pilznie, skłonił kilku włościan, pochodzących z Lubczy, różnemi obiecankami do wychodźtwa do Ameryki — przyczem przyrzekł im nawet odprowadzenie do Hamburga, ma się rozumieć, za sowitem wynagrodzeniem. Wyłudził od nich zaraz na jarmarku zadatek i dnia onegdajszego rano puścił się z nimi w drogę, atoli w Krzeszowicach przytrzymany już został i przez tamtejsze władze dostarczony do policji w Krakowie, skąd następnie odda zostanie do sądu karnego. Taffel, wybrawszy się w drogę, zabrał od włościan wszystkie pieniądze do swej kieszeni, gdyż — jak mówił — „jest to bydło, nic nie rozumie“ — i pieniądzmi ich szafował przez drogę, gdyż tym sposobem mógł datkami bronić się przed swoimi współwyznawcami, aby go nie zdradzili, iż uprowadza włościan do Ameryki.

Germanizacja seminarjum duch. w Poznaniu. Seminarjum duchowne poznańskie otrzymało nowego profesora Niemca. Z Wrocławia bowiem przeniesiony został na katedrę filozofji w seminarjum poznańskiem dr. theol. et philos. Englert i to na życzenie z Rzymu.

Wieczorek z tańcami odbędzie się w niedzielę 10 bm. w sali „Narodnego Domu“, urządzony przez Towarzystwo ruskie „Zorja“ i członków „Akademicznego Bractwa“. Biletów wstępu dostać można jedynie za okazaniem karty zaproszenia, po którą zgłaszać się na kancelarji „Akademicznego Bractwa“ ul. Akademicka 22. II. p. codziennie od godziny 3. popoł.

Bal na dochód Towarzystwa św. Salomei powiódł się wczoraj wybornie. Liczna rzesza żądnej pląsów młodzieży dzielnie dotrzymała placu do późnej nocy. Bardzo pięknie przygrywała kapela 30 pułku pod kierownictwem p. Rolla. Najbardziej aklamowała publiczność prześliczne walce z operetki „Koteczki“.

Prof. Aleksander Strakosch, znany naszej publiczności recytator niemiecki przybył wczoraj do Lwowa i wystąpi dnia 12. bm. z wieczorkiem w sali Frohsin'u. Program tego wieczorku składa się z numerów u nas jeszcze przez znakomitego recytatora nie wygłoszonych, a obejmuje między innemi i „Świteziankę“ Mickiewicza w udatnym przekładzie dr. Alberta Zippera. Dziś prof. Strakosch wyjeżdża na jeden dzień do Przemyśla, gdzie na dziś zapowiedział wieczór deklamacyjny.

Kilka słów w sprawie ruskiej. Odczyt pod tym tytułem wygłosił onegdaj wydelegowany przez Czytelnię akademicką akad. p. Wacław Borzemski w „Gwieździe“. Chociaż co do samej formy zarzucić musimy prelegentowi, że sprawę tak ważną zanadto zwięźle traktował, przyjmując wszystkie fakty za dobrze znane całemu ogółowi, to jednak solidaryzować się musimy w zupełności z myślami, jakie w odczycie poruszył.

Wzajemne poważanie i uszanowanie prew wzajemnych, powiada autor, potrafią najprędzej przygłuszyć echa niedawnych i świeżych kłótni a dobrze zrozumiany interes dokona reszty.

Wobec tego, że sprawa uregulowania wzajemnych stosunków i pretensji z dniem każdym staje się coraz więcej piekącą, wszelkie kroki na tem polu pochwalić należy. *(s. c.)*

Zakład fotograficzny przy ul. Pańskiej l. 15, dobrze znany publiczności lwowskiej pod zasłużoną dawną firmą Błachowskiego, przeszedł obecnie na własność młodego i wykształconego w swym zawodzie fotografa, p. Oskara Morawetza. Obecny właściciel pracował w pierwszorzędnych zakładach lwowskich, następnie zaś w sławy europejskiej zażywającym zakładzie fotograficznym Bergamaski w Petersburgu i Karoliego i Puscha w Warszawie. Fotografje p. Morawetza odznaczają się nadzwyczajną trafnością podobieństwa artystycznem wykonaniem, w zbiorowych zaś fotografjach pełnem smaku ugrupowaniem osób i umiejętnem oświetleniem. Należy się spodziewać, że zakład p. Morawetza stanie w niedługim czasie pomiędzy najpierwszymi we Lwowie.

Ogień piwniczny wybuchł wczoraj wieczór w kamienicy zaszczytnie znanego kamienicznika pana Arona Filipa, przy ul. Krakowskiej. Rychło zarekwirowana straż ogniowa miejska pod energicznem kierownictwem naczelnika p. Prauna, stłumiła pożar groźny ze względu na sąsiednie sklepy.

Dla lekarzy. Z powodu śmierci miejscowego lekarza gmina m. Zabłotowa w Kołomyjskiem zaprasza lekarzy do osiedlenia się tamże. Prócz rozległej praktyki w mieście i okolicy, pobiera tam lekarz stałą płacę od gminy jako oglądacz bydła i zwłok rocznie 196 złr., od miejscowej fabryki tytoniu 400 złr., od stacji kolei państwowej 300 złr., wreszcie ma dochody komisyjne sądowe i polityczne, niewykluczając także możliwej remuneracji ze strony gminy ewentualnie jako lekarz miejski.

Stypendjum. Cesarz udzielił p. Józefowi Tuleji, słuchaczowi I. roku wydziału chemji technicznej w lwowskiej szkole politechnicznej, stypendjum w kwocie 300 zł (w złocie) z fundacji swojej.

Mianowania w armji Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani elewi lekarscy I. klasy, zatrudnieni przy szpitalach wojskowych we Lwowie: dr. Majer Auerhahn dla pułku p. nr. 15; dr. Bernard Bernstein dla p. p. nr. 80 i dr. Samuel Neschling z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

Złoty krzyż zasługi otrzymał oficjał namiestnictwa Marjan Olszański

---

Nadesłane. Komitet młodzieży dublańskiej i politechnickiej. urządzający wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej, składa niniejszem serdeczne i gorące podziękowanie p. dyr Mikulemu za umiejętne kierownictwo, paniom Hellerównie, Setmajer, Zellinger, Goni i Kotowiczównie, panom Jerominowi, Mańkowskiemu, Neühauserowi, Syroczyńskiemu i Petersowi tudzież Towarzystwu śpiewackiemu „Echo“ w osobie pana dyrygenta Sołtysa, za łaskawy współudział, przyczyniający się do uświetnienia obchodu *Stefan Surzycki*, przewodniczący, *F. Godlewski*, sekretarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Podhajce 4. lutego. Starostwo zakazało zgromadzenia wyborców, które poseł i czł. Wydziału kraj. Sawczak zwołał był na dzień 6 bm. celem sprawozdania poselskiego. Równocześnie wezwało starostwo urzędy gminne okólnikiem z 3. lutego do l. 1584, aby żaden wyborca na ten dzień do Podhajec nie przychodził. P. Sawczakowi zaś dano znać o tem urzędowym telegramem do Lwowa. Na okólniku i telegramie podpisany jest kom. pow. Szczurowski

Wiedeń 4. lutego. Deputacja krakowskich akademików odjechała dziś napowrót do Krakowa, nie wskórawszy nic wczoraj u członków Koła polskiego, a dziś u prezesa tegoż, Jaworskiego.

Stosownie do udzielonego jej przez akademików krakowskich mandatu, udała się była następnie deputacja do posłów innych narodowości, którzy obiecali wziąć krakowską młodzież w obronę. Ku uczczeniu deputacji urządziło wczoraj tutejsze akademickie stowarzyszenie polskie „Ognisko“ bankiet, chcąc w ten sposób dać wyraz swej solidarności z krakowską młodzieżą.

Wiedeń 4. lutego. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie oświaty obrady ankiety względem reformy egzaminów dojrzałości z historji i fizyki; również co do zmian w sposobie nauczania geometrji, historji, matematyki, nauk przyrodniczych i fizyki w niższych gimnazjach. Przewodniczy minister Gautsch. Z Galicji są obecni: Stan. hr. Tarnowski, Samolewicz, Lewicki, Kubala i Charkiewicz.

Wczoraj odbyła się u dra Smolki konferencja prezesów klubów w obecności kilku ministrów, w celu ułożenia programu prac Izby deputowanych. Posiedzenia mają się odbywać do końca maja. W maju ma się zebrać sejm czeski. Przed świętami Wielkiej Nocy ma być załatwiona w Izbie deputowanych ogólna część ustawy karnej. Wybór przedłożeń innych pozostawiono sądowi dr. Smolki.

Otton Hausner złożył z powodu słabości przewodnictwo w komisji budżetowej. Na jego miejsce zostanie prawdopodobnie obrany Zeithammer.

Według *Fremdenblatu* postanowiono w zadzie założyć fabrykę rządową dla wytwarzania prochu bez dymu.

Wiedeń 4. lutego. Urzędowy wykaz podatkowy za r. 1889 zawiera następujące cyfry. W porównaniu z r. 1888 okazuje się wyższy dochód z podatków bezpośrednich o 1,926.735 zł., z podatków pośrednich o 12,364.818 zł., ze sprzedaży tytoniu o 4,296.292 zł., ze sprzedaży stempli o 1,191.823 zł.

Skutkiem ustawy ograniczajacej sprzedaż losów okazały się w niektórych pozycjach drobne, w porównaniu z rokiem poprzednim zniżki. Zaznaczyć wypada, że podatek gruntowy przyniósł o 339 962 zł. mniej, z powodu nadzwyczajnych odpisywań skutkiem tegorocznej posuchy.

Ogólna nadwyżka dochodów z podatków wyniosła w r. 1889 sumę 17,613.307 zł.

Wiedeń 4. lutego. Żona Leinera zostanie oddaną do sądu krajowego, ponieważ nie mogła odeprzeć podejrzenia o współudział w oszustwie, popełnionem przez jej męża.

Sofja 4. stycznia. Aresztowano 6 osób, które pozostając w ścisłych stosunkach z uwięzionym poprzednio majorem Panicą, wygłaszały podburzające mowy przeciw ks. Ferdynandowi i rządowi.

Paryż 4. lutego. *Repub. Fran.* pisze, że wspólność interesów Rosji i Francji jest jednym z głównych czynników polityki europejskiej, ale narody nie mogą tak samo jak indywidua obejść się bez pewnego zasobu dumy. Ci zatem, którzy z przesadną gorliwością rzucają się w objęcia Rosji, zdradzają w swem zachowaniu się brak godności i zręczności. Jedyną polityką jest mieć dużo karabinów systemu Lebela i wiele dzielnych żołnierzy a reszta znajdzie się sama przez się.

Londyn 4. lutego. Jak słychać miał car na prośbę Nikity zarządzić, aby interesy Serbów czarnogórskich powierzone zostały opiece ambasadora rosyjskiego w Belgradzie.

Londyn 1. lutego. Parnell odstąpił od procesu wytoczonego *Timesowi* o obrazę czci i przyjął od niego odszkodowanie w sumie 5000 fnt. ster. Pierwotnie żądał 100 000.

Wiedeń 5. lutego. Koło polskie radziło wczoraj prawie przez półtorej godziny nad sytuacją stworzoną przez ugodę czesko-niemiecką i powzięło następującą rezolucję: Koło polskie wyraża zadowolenie z powodzenia ugody, oczekuje stąd konsolidacji stosunków czeskich i wzmocnienia monarchji, a zarazem wychodzi z zapatrywania, że *ugoda korzystną jest równie dla autonomji, jak i dla ekonomicznych i administracyjnych postulatów Galicji.*

Minister obrony krajowej ma jeszcze na bie-

żącej sesji przedłożyć nowelę do ustawy o taksie wojskowej, z uwzględnieniem petycji odbytego niedawno we Wiedniu wiecu miast.

Giełda wieczorna: Kredyty 325·87, węg. renta złota 103 85.

Berlin 5. lutego. Na wczorajszym obiedzie parlamentarnym u Bismarka jawił się też cesarz Wilhelm o godz. 6.

Belgrad 5. lutego. Dwór petersburski miał upoważnić pewną arystokratyczną osobistość do pośredniczenia między Natalją i rządem, ażeby Natalja mogła bez przeszkody stykać się ze swoim synem. Dotyczący wysłannik ma wkrótce przybyć do Belgradu.

Rjeka 5. lutego. Stan zdrowia Andrassyego jest rozpaczliwy.

Rzym 5. lutego. Minister wojny zachorował na bronchitis.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we środę po raz drugi „Walka o byt“ Daudeta. Jutro we czwartek występ p. Anieli Aszpergerowej w „Świecie nudów“ Paillerona.

Operetka. Melodyjna operetka Hugona Feliksa „Koteczki“ cieszy się zasłużonem uznaniem publiczności. Znaczne skrócenia wyszły na korzyść całości. Publiczność oklaskiwała poszczególne numera.

Przyjaciela ludu, pisma ludowego, znanego z wybornej redakcji, wyszedł Nr. 2 i zawiera: Rocznica powstania styczniowego. — W sprawie zapomogi ropczyckiemu powiatowi. — Wyzyskiwanie ludu. — Działalność Kółka rolniczego w Grębowie, napisał Z. Gawarecki. — Listy do *Przyjaciela ludu*: Z Nowotarszczyzny przez ks. Józefa Bednarza. Z Glinika Polskiego przez J. Ćwioka. — Nędza w Ropczyckiem. — Wiadomości o książkach dla ludu: „Michałko“ przez Bol. Prusa. — Jać Załepuha, powiastka, napisał Iwan Franko. — Kronika. — Co słychać w świecie? — Od wydawnictwa. Ogłoszenia.

W Jaworowie daje obecnie przedstawienia dramatyczne towarzystwo J. Paciejowskiego, złożone z kilku osób uzdolnionych i rutynowanych.

Historyczny dokument. Pomiędzy licznemi aktami, jakie archiwum kijowskiego rządu gubernjalnego zdało do archiwum akt dawnych kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej gub., istniejącego przy uniwersytecie w Kijowie, znaleziono niedawno cenne dokumenty historyczne, dotyczące powstania hajdamaków. W zwitku różnych poszarpanych papierów znajdowały się akta śledcze w sprawie Maksyma Żeleźniaka, sławnego sotnika zaporożskiego, a następnie przywódzcy ruchów hajdamaczyzny — i innych uczestników powstania na Ukrainie. Niestety, akta są nie całe, tylko część ich, zawierająca około 1000 arkuszy. Niektóre z nich czas już tak silnie nadwerężył, że części tekstu trzeba się domyślać z treści. Są tam jednak zeznania samego Żelaźniaka i około dwustu innych osób, wezwanych do śledztwa. Z aktów tych okazuje się, że całe śledztwo w sprawie hajdamaków prowadzono w kijowskiej kancelarji gubernjalnej pod kierownictwem ówczesnego małoruskiego generał-gubernatora Wojejkowa (1766—1776). Żeleźniak składał zeznanie w 1768 r. Studjowaniem tych zabytków przeszłości zajmuje się p. Kamanin i niebawem złoży odpowiednie sprawozdanie na jednem z posiedzeń kijowskiego Towarzystwa historycznego.

Konkurs. Dla uczczenia jubileuszu Gersona komitet Tow. sztuk pięknych w Warszawie uchwalił ogłosić konkurs malarski im. Wojciecha Gersona z nagrodą rs. 600 z funduszów Towarzystwa, za najlepszy obraz treści historycznej. Sędzią konkursowym ma być jubilat.

Nadesłane.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Das Seidenfabrik Dépot von **G. Henneberg** (K. u. K. Hof lief.), **Zürich** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jedermann, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto und zollfrei in's Haus.

K. J. Miecznikowski inżynier i koncesjowany budowniczy z Rzeszowa, przenosi siedzibę swą do st. m. Lwowa. — Nakładem swym wydaje, na razie z manuskryptu „O materjałach budowlanych“ uznanego za praktyczny i zalecający się poczynającym swój zawód technikom, część praktyczną, „O wytrzymałości materjałów“ opracowaną w sposób popularny, dozwalający każdemu budującemu, obliczyć moc i wymiary materjałów, użyć się przez niego mających; przyjmując nań przedpłatę po 80 ct. za egzemplarz $1^1/_2$ arkusza druku, który potem będzie miał cenę 1 zł.

Przedpłata na całe dzieło „O materjałach“ ark. druku jest 2 zł. 50 ct. cena zaś takowego będzie 3 zł. 0 ct.

Posiadając znaczny zbiór szkiców i planów różnej architektury: willi, kościołów, cerkwi, pałaców, gmachów i domów, podejmuje się po cenach przystępnych — wykonania projektów i samych budowli w zakres budownictwa lądowego i wodnego wchodzących, — tak w mieście jak i na prowincji.

Przedpłatę i obstalunki przyjmuję w mieszkaniu przy ulicy Kochanowskiego l. 86. Przedpłatę składać również można w Administr. Kurjera Lwowskiego.

Wszech nauk lekarskich **Dr. Bolesław Heyne,** odbywszy dłuższą praktykę przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziałach prof. Dr. Pareńskiego i prof. Dr. Obalińskiego, osiadł w Złoczowie.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
$4^1/_2$% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego
jakoteż
$4^1/_2$% Pożyczkę krajową
które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Dr. Sas-Dubanowicz
specjalista cie pień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudniu od godz. 5—$6^1/_2$. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.
Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działający i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. B. Horodyński z Korsowa, A. Turzański z Lubaczowa, M. Fellner z Medeniec, L. Ramski z Brzeżan, J. Nowak z Wojnicza, N. Gołaszewski z Toustobab, J. Thener z Bukowiny.

Hotel LANG. W. Osmólski z Władypola, K. Bielecki z Kobiernic, J. Kühnl z Kołomyi, E. Brylski z Złoczowa, ks. Trębecki z Załoziec, W. Mauer z Brodów, H. Kindler z Wygody, F. Lanhaus z Pragi, K. Mironowicz z Skolego, L. Liebel, M. Meth, L. Lederer, K. Krobicz, M. Winter i Z. Kawanda z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. Z. Jaroszyński z Błudnik, Wł. Komorowski z Bojanowa, J. Komorowski z Stanów, F. Scacighimo z Przewoźca, L. Cieński z Okna, T. Cieński z Drohiczówki, A. i L. Wiśniowscy z Plichowa, J. Janicki z Ostrożca, H. Wielowiejski z Olejowej, J. br. Wattman z Rudy, Mi Glücksmann z Łodzi, T. Fedorowicz z Klebanówki.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. lutego 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	188 —	191 [illegible]
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 50	238 [illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	298 —	216 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 15	102 [illegible]
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	05 —	106 [illegible]
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	99 [illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 60	102 [illegible]
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 [illegible]
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 60	95 [illegible]
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	100 [illegible]
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60	94 [illegible]
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 [illegible]
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	10[illegible]
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 [illegible]
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 [illegible]
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	—	33 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 [illegible]
Dukat cesarski	5 55	5 [illegible]
Napoleonder	9 35	9 [illegible]
Półimperiał	9 65	1 [illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 30
Rubel rosyjski papierowy	1 28 —	56 [illegible]
100 marek niemieckich	57 55	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 4 lutego 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	319 75	350 [illegible]
„ Bank anglo-austrjackiego	167 50	167 [illegible]
„ Unionbanku	259 25	26[illegible]
„ kolei Karola Ludwika	188 75	189 —
„ kolei północnej	264 —	264 —
„ kolei południowej (Lombardy)	133 60	135 [illegible]
„ kolei państwowej	219 60	219 [illegible]
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	235 50	236 [illegible]
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 50	191 [illegible]
Losy komunalne wiedeńskie	142 75	145 [illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 50	116 [illegible]
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	105 —
Losy regulacji Cisy		243 [illegible]
Akcje Banku dla krajów koronnych	240 10	103 [illegible]
Renta węgierska złota 4 proc.	103 70	12[illegible]
Akcje Bankvereinu	124 50	129 [illegible]
Rosyjski rubel papierowy	129 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Wszystkie losy austrj. i węgier.

także

dozwolone losy zagraniczne

sprzedaje najtaniej.

Również na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

we Lwowie, Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

KALENDARZ

HUMORYSTYCZNY

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego z przesyłką . . . . . 30 ct. 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* z przesyłką . . . . . 30 ct. 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* z przesyłką . . . . . 10 ct. 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3, ulica Halicka l. 25 róg Wałowej.

Kraków, Sukiennice l. 20.

Czerniowce, Rynek l. 2.

Krem orjentalny biały

1 złr., cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cnt. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Puder kosmetyczny

nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność.

Pudełko 1 złr. 50 centów.

Machiavella za 1 złr. 30 ct.
Machiavella za 50 cent.
Machiavella za 20 cent.
Machiavella za szóstkę

dostać można jedynie i wyłącznie we Lwowie: w księgarni pani Altenbergowej (dawniej Richter), w Krakowie: w antykwarni M. Stankiewicza ulica Sławkowska 20.

Poszukuję do kupieuia

osła

ogierka, większego.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Hadyńkowce poczta Kopyczyńce.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

NAKŁADEM

Księgarni centralnej

we Lwowie, pl. Kapitulny l. 3.

wyszły nowe tańce na fortepian **Maurycego Falla,** kapelmistrza: **Wiarusy,** polonez dz. 97, cena 60 centów.

Ręka w rękę mazur dz. 146, cena 75 centów. Do nabycia we wszystkich ksiągarniach.

Przy zamówieniu, przesyłając należytość przekazem, uprasza się dołączyć 15 ct. na opłatę przesyłki.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki do licza się po 2 kr.

Realność do sprzedania ulica Garncarska l. 14. 2147

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W. Adamowicza. Brody.

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Poszukuje się w pobliżu rynku stajni z magazynem na towary, lub też sam magazyn w pobliżu dworca na gródeckiem. Oferty proszę składać w niniejszej administracji. 68

Poszukuje miejsca guwernera akademik Feliński, kollegium novum Kraków. 2150

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Ceraty, dywany, chodniki, i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej **St. Wyszyńska.** Lwów Ormiańska 26. 2152

Garnitur mebli jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość w pracowni tapicerskiej T. Turkowskiego przy ul. Akademickiej l. 5. 2154

Szukam natychmiast kawalerskiego pokoju z meblami, pościelą, obsługą i opałem w I. lub IV. dzielnicy do wynajęcia, ewent. i z wiktem, Zgłoszenia do administr. K. L. sub „Kawalerski pokój“. 2160

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w magazynie lub domu prywatnym. Łaskawe zgłoszenia: H. P. Administracja Kurjera. 2158

Potrzebną jest bona Niemka, któraby mogła udzielać początków języka niemieckiego i robót ręcznych. — Wiadomość w administracji Kurjera. 2157

Praktykant w polskiej i niemieckiej pisowni i mowie dokładnie wprawiony znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze firmy Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp. Neidlinger we Lwowie, ulica Kopernika l. 2 2157

Poczta w Skolem przyjmie praktykanta lub praktykantkę. 2151

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

Prześcieradła gumowe gotowe i na metry

we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie, hotel Francuski.

Ubogi, zdolny uczeń szkół średnich, poszukuje lekcji dla uczniów szkół ludowych lub jakiegokolwiek poszkolnego zajęcia j. n. p. przepisywanie itp. Listy pod adresem F. S. poste restante Lwów.

Biuro wywiadowcze E. Ostrowskiej Stanisławów, gmach starostwa. 2161

Jestem ciężko chora, pracować nie mogę, zostaję w niedostatku, błagam o pomoc i ratunek. Bliższa wiadomość plac Smolki l. 3, drzwi l. 6. na dole.

Handel towarów korzennych, galanteryjnych i win Teofila Jabłońskiego w Drohobyczu przyjmie młodzieńca w wieku 12—13 lat do nauki handlu. 2165

Odczyszcza się chemicznie **bez poprzedniego prucia** wszelkiego rodzaju suknie męskie i damskie, toalety balowe, rękawiczki, koronki, firanki etc. Adres: Brukman Gancarska 4. drzwi 5, od 3—4 popołudniu. 2163

Starszy rutynowany magister farmacji poszukuje umieszczenia w aptece. Władysław Dąbrowski Kołomyja. 2162

1000 marek pocztowych około 200 gat. 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno Zamiana.

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. **Lwów, Kopernika l. 17.** Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

Mieszkania i sklepy

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1. Parter trzy pokoje z przynależnościami i łazienką od 1go Marca. Pokój kawalerski zaraz do najęcia. Ossolińskich l. 4. 2155

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia od 1go lutego b. r. przy ul. Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość u dozorcy.

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIOD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotowki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**

handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło.....	Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek	Aux Violettes de Parme
Woda tualetowa..	Aux Violettes de Parme
Pomada.....	Aux Violettes de Parme
Olejek.....	Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy....	Aux Violettes de Parme
Kosmetyki.....	Aux Violettes de Parme

37, Boul^d de Strasbourg, 37

Wojskowy Zakład naukowy

połączony z PENSYONATEM

emeryt. kapitan Waniczek

Lwów, ulica Akademicka nr. 8.

Przygotowuje do egzaminów:

1. do wszystkich wojskowych Zakładów wychowawczych i naukowych;
2. dla uzyskania prawa do jednorocznej służby ochotniczej (Inteligenz Prüfung);
3. na oficera i kadeta wszystkich kategoryj.

Specjalny kurs dla przyszłych ochotników jednorocznych, którzy chcą obznajmić się z góry dokł dnie z naukami, potrzebnemi do egzaminu na oficera rezerwy. Zabezpieczając s bie tem dobry wynik wspomnianego egzaminu, zapobiegną ewentualnemu zatrz maniu ich w czynnej służbie przez rok drugi w myśl nowej ustawy wojskowej.

Rozpoczęcie nowych kursów co roku 1. Marca i 1. Października.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na moje

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych.

— Obszerniejsze programy gratis i franko. —

HANDEL

sukna i towarów wełnanych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

Poleca sukna i materje na ubrania salonowe w najnowszych rodzajach.

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli masy rozbiorowej R. Bodek postanowił na posiedzeniu, dnia 11. stycznia 1890. odbytem, sprzedać ryczałtem wszystkie towary do rzeczonej masy należące wraz z urządzeniem sklepowem, jak niemniej wszystkie wierzytelności tejże masy najwięcej ofiarującemu w drodze ofert.

Wzywam tedy chęć kupna mających, aby najdalej do dnia 15. lutego 1890 r. do godziny 12tej w południe oferty swe do rąk moich wraz z 10% wadjum zaofiarowanej ceny złożyli, w którym to dniu zatwierdzenie ofert przez Wydział wierzycieli nastąpi.

Inwentarz masy, oraz i wykaz należytości mogą interesenci przejrzeć w mej kancelarji pod l. 21. ul. Sykstuska w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 25. stycznia 1890.

Dr. Maryan Sietnicki

adwokat krajowy i zarządca masy rozbiorowej R. Bodek.

Już powróciła z zagranicy

Teofila Zielińska!

Przywiozła wielki wybór najmodniejszych w tym karnawale **nowości, towarów, materjałów, przyborów, oryginalnych modeli.** Jest zatem w stanie dostarczyć najnowszych i najgustowniejszych wyrobów ze sztucznych kwiatów, jako to: przepysznych garniturów balowych do ubrania głowy i sukni, nader gustownych i oryginalnych bukietów kotyljonowych i tp. innych najświeższych nowości, a wszystko w wielkim wyborze co do gustu, jakości i ceny.

Klozety pokojowe torfowe

zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.

Jedyny skład u firmy

ANTONI HALSKI

handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,

Telefon Nr. 299.

Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Rogóżki

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najznakomitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysyła się za zaliczką

Wielki wybór

wzorków do malowań

olejnych i akwarelowych

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie.

Saponina

najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy z kurzu, z potu i innych tłuszczów, flakon 40 ct. — poleca

A. Pokorny

magister farmacji

we Lwowie, ul. Wałowa l 15.

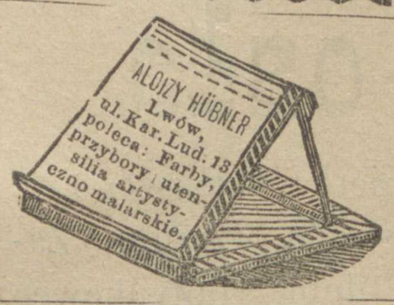

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Prakseda z Sozańskich Stengel

zawiadamia P. T. Publiczność, iż

Nowy kurs nauki tańców

rozpocznie się z początkiem b. m.

Rynek l. 8. I. piętro.

Udziela najnowszych towarzyskich i solo tańców, udziela również na żądanie lekcyj w prywatnych domach jakoteż w pensjonatach. — Przyjmuję również kółka odrębne w osobnych godzinach w moim domu.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczałby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głębokość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

pod kontrolą władzy wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający ciążliwości trawienia i odżywienia,** jako też wszelkie cierpienia **żołądka i kiszek.** Także sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom** po **stylek**

Dokładne pouczenie użycia i bro zury zdroju gratis i franko przez jeneralny skład dla Austrji **Henryka MATTONIEGO, Wiedeń i Francensbad, Franciszka KUNERLE, Praga C. BRADY,** apt. w Kromieryżu (Morawia).

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179